

Mikołajkowa przyjaźń

Dziś jest najlepszy dzień, by opowiedzieć wam o przybyciu Zaczarowanej Strzały do Miśkolandii. Dlaczego dziś? Bo nasz tajemniczy kurier zaprzyjaźnił się z Misiami w Mikołajki.

Matylda stała właśnie na łące, pokrytej srebrzystym szronem. Rozstawiła swoje sztalugi, wyjęła ramkę obciążoną białym płótnem i zastanawiała się jak oddać na nowym obrazie niezwykle widok, który rozpościerał się dookoła.

- Nie masz takiej srebrzystej farby - Matylda aż podskoczyła z zaskoczenia, gdy usłyszała za plecami nieznany głos. Odwróciła się i zobaczyła przed sobą nieznanego Misia w zielonym kapelusiku, który właśnie wyciągał z torby tubkę z farbą.

Odruchowo wyciągnęła łąpkę i wzięła prezent, lecz zanim zdążyła podziękować, czy chociaż zapytać z kim ma do czynienia, tajemniczy Miś odwrócił się na pięcie i jak błyskawica pomknął w stronę domku Oskara.

„Bulbulbulbulbul” - Oskara niezwykle śmieszył odgłos wydobywający się z podgrzewanych nad palnikiem eliksirów.



- Bulbulbulbulbul - powtarzał za eliksirem Oskar i chichotał po cichutku.

- To rzeczywiście zabawne - odezwał się nieznajomy Miś, który nie wiedział jak i kiedy rozsiadł się przy oskarowym stole. Oskar trochę się zaczerwienił, bo wiedział, że to dziecinne, tak naśladować eliksiry.

- Gdy tak rozmawiasz z eliksirami, łatwo możesz się poparzyć, lepiej więc żebyś miał na pyszczku osłonę - wyjaśnił rzeczowo Miś wyjmując z torby hutniczą maskę. Zaskoczony Oskar nie zdążył nawet podziękować, kiedy tajemniczy gość wybiegł z jego domu.

- Magada... Maraga... Madara... - męczył się Louis, próbując odczytać na mapie małe literki.

- Proszę, to ułatwi sprawę - odezwał się nieznajomy

wchodząc jak gdyby nigdy nic do pokoju. W łąnce trzymał potężną lupę. Zaskoczony Louis wziął od niego szkło powiększające, spojrzał przez nie na mapę i wykrzyknął: - Madagaskar! Gdy znów spojrzał na gościa, jego już nie było. Gdy Misie zbiegły się na polanę, by opowiedzieć sobie o tajemniczym gościu, on już tam był. Siedział na pieńku i wygrzewał pyszczek w zimowych promieniach słońca. - Jestem Zaczarowana Strzała. Umiem szybko biegać i uwielbiam rozdawać prezenty - przedstawił się Miś.

Zamieszkał z Matyldą, Oskarem i Louisem i od tej pory jego ulubionym zajęciem jest dostarczanie wam prezentów - wieści z Miśkolandii.

Wesołych Mikołajek!